artykuły

Jacek Romanek
(Łosień)

Stosunek chłopów w BSRR do kolektywizacji wsi w ocenie polskiej prasy wojskowej lat międzywojennych

Uznana przez Polskę i Rosję Radziecką w traktacie ryskim z 18 marca 1921 roku „Niepodległa Białoruś" zajmowała obszar 59,6 tys. km^2 z około 1,6 mln mieszkańców. Decyzją Plenum Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) jej obszar w 1924 roku został powiększony do 110,5 tys. km^2 z 4 mln mieszkańców. W 1926 roku do BSRR dołączono powiat homelski i rzeczycki, zwiększając tym samym obszar republiki do 125 tys. km^2 kwadratowych z 5 milionami mieszkańców[1].

Zależna całkowicie od Rosji, zarówno pod względem politycznym i gospodarczym, Białoruś ściśle odzwierciedlała kierunki oraz sposoby realizacji planów gospodarczych realizowanych w Związku Radzieckim. Władze republiki w połowie lat dwudziestych starały się wykorzystać przyzwolenie władz centralnych Związku Radzieckiego na dokonanie odrodzenia narodowego, przejawiającego się szczególnie w działaniach zmierzających do upowszechnienia oświaty na obszarze BSRR[2]. Ruch narodowościowy, który objął wówczas również i inne republiki, rozwijał się do 1928 r., kiedy to proces ten został gwałtownie zahamowany celem ścisłego podporządkowania wszystkich republik, a w tym i BSRR, Związkowi Radzieckiemu.

Elementem ścisłego podporządkowania BSRR radzieckiej polityce gospodarczej był proces masowej kolektywizacji białoruskiej wsi. Pomimo, iż obszary republiki nie znalazły się wśród regionów przeznaczonych w pierwszej kolejności do kolektywizacji[3], prasa II RP już od połowy lat dwudziestych określała ją jako systematyczną.

[1] E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 55-57; E. Mironowicz, *Kształtowanie się struktury narodowościowej w BSRR (1921-1939)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne" nr 22/2004, s. 42.

[2] D. R. Marples, *Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu*, Wrocław 2006, s.114.

[3] W pierwszej chwili uwaga rządu skupiła się przede wszystkim na głównych regionach produkujących zboże, takich jak Powołże, równinne tereny Ukrainy i północne Zakaukazie.

Duże zainteresowanie stosunkiem chłopów białoruskich do kolektywizacji, widoczne na łamach polskiej prasy wojskowej przez cały okres międzywojenny, wynikało zarówno z bezpośredniego sąsiedztwa, jak również z prowadzonej w okresie międzywojennym na jej łamach walki — jak wówczas określano — z największym wrogiem Polski — komunizmem[4]. Polska, najbliższy sąsiad ZSRR, była szczególnie narażona na oddziaływanie sowieckiej propagandy, realizowanej szczególnie na terenach wschodniej RP. Prowadzone przez polskie władze wojskowe działania miały za zadanie uświadomić obywatelom polskim niebezpieczeństwo związane z tzw. „Sowieckim Rajem" jak wielokrotnie określano wówczas ZSRR. Doskonałym narzędziem było ukazanie sytuacji, w jakiej w wyniku komunistycznych przemian znalazły się wszystkie grupy społeczne czy narodowościowe w tym kraju, a w szczególności białoruscy czy ukraińscy chłopi, ponieważ kwestia wzajemnych stosunków władzy z włościanami była istotnym elementem trwałości władzy komunistycznej w Związku Radzieckim. Dlatego odpowiedź na pytanie czy wieś pogodziła się z nowym ustrojem rolnym, jaki niosła kolektywizacja, uznając go za dobry, czy tylko toleruje go, ulegając przemocy — posiadała w oczach publicystów najdonioślejsze znaczenie.

Pozytywne ustosunkowanie mas chłopskich do głoszonych podczas rewolucji październikowej haseł „ziemia dla chłopów" stało się szczególnie popularne wśród chłopstwa najbiedniejszego, które miało najmniej do stracenia. Zniesienie własności prywatnej, socjalizacja ziemi i wspólna jej uprawa były hasłami zbyt dalekimi i obcymi włościanom wszystkich republik sowieckich, zwłaszcza tym, którzy już cokolwiek posiadali[5].

Podjęty przez władze radzieckie plan szybkiego uprzemysłowienia kraju, którego wynikiem był wzrost obciążenia chłopów jego kosztami, spotkał się szybko z oporem ludności wiejskiej, stanowiącej około 80 procent ogółu ludności BSRR[6]. Rozpoczęta w związku z tym w 1928 r. kampania propagandowa piętnująca „kułactwo" jako źródło oporu stała się wstępem do kolektywizacji wsi z pominięciem zasad dobrowolności oraz opłacalności ekonomicznej. Jednak prowadzone systematycznie od 1925 roku upaństwowienie gruntów rolnych celem usprawnienia gospodarki rolnej nie przyniosło zakładanych efektów z powodu silnego oporu białoruskich chłopów. Do połowy 1929 roku skomasowano w kołchozach i sowchozach zaledwie 1,4 procent ziemi uprawnej[7].

[4] *Największy wróg Polski*, „Wiarus" nr 3 z 15.01.1938, s. 67.

[5] *Dola włościanina w Rosji Sowieckiej*, „Wiarus" nr 11 z 15.06.1930, s. 206; *Dezercja w wojsku sowieckim*, „Polska Zbrojna" nr 127 z 11.05.1930, s. 5.

[6] Stosunek procentowy chłopów do ogólnej liczby obywateli w BSRR był podobny jak w całym ZSRR, gdzie według prasy polskiej wynosił wówczas około 82 procent; *Dola włościanina...,* s. 206.

[7] E. Mironowicz, *Białoruś*, s. 73.

Nasilenie walk pomiędzy wsią a reżimem sowieckim przypadło na lata 1928-1933. W ocenie prasy zdecydowanie wrogą postawę w stosunku do nowego kursu radzieckiej polityki rolnej zajęły masy chłopskie w 1929 r.[8] „Polska Zbrojna" cytując prasę radziecką pisała: „Jesteśmy na progu dziesiątego roku realizacji tego na wielką skalę zakrojonego planu ogólnej przebudowy wsi sowieckiej i wyrwania tkwiących w niej «korzeni kontrrewolucji». Rok ubiegły w dziejach wsi sowieckiej zapisał się bardzo groźnie. Milionowe masy chłopskie zajęły zdecydowanie wrogą postawę w stosunku do nowego kursu rosyjskiej polityki. Rok zaciętej walki — wypełnionej szeregiem terrorystycznych ataków z jednej i z drugiej strony — podpaleń, zabójstw i formalnych buntów"[9]. Jej efektem była ogromna dewastacja wsi widoczna szczególnie w odniesieniu do hodowli oraz uprawy zboża. Nagminnym procederem stały się praktyki zabijania lub wysprzedaży żywego inwentarza przed przymusowym przystąpieniem do kołchozów[10]. Jeśli nawet władze zdołały temu przeszkodzić, to i tak skolektywizowane bydło ginęło masowo z braku paszy lub niewystarczającej opieki. Wroga postawa mas chłopskich znalazła swój wyraz również w kompletnym zbojkotowaniu wprowadzonej w tym okresie pożyczki wewnętrznej na cele industrializacji Związku Radzieckiego[11]. „Dopiero, gdy na początku 1930 r. zaczęła się prawdziwa wojna przeciwko wsiom, gdy ogłoszono wszystkich kułaków za wrogów państwa sowieckiego i wyjęto ich spod prawa, gdy tysiące ludzi padło od kul oddziałów O.G.P.U. lub zesłano na Syberię i na Sołówki — opór włościan złamał się"[12].

Opór chłopski wielokrotnie przybierał charakter krwawych wystąpień, których konsekwencją było zaostrzenie polityki kolektywizacji władz republiki. Doprowadziło to do zmiany dotychczasowego charakteru wystąpień chłopskich, przybierających stopniowo formę zdecydowanego sabotażu rolnego, nasilonego szczególnie w latach 1932-1933[13], a polegającego na powstrzymywaniu się od wszelkich robót rolnych. Natomiast tam, gdzie chłopów zdołano zmusić do pracy, codziennością stały się przypadki koszenia zielonego zboża lub ukrywania wszystkimi dostępnymi metodami uzyskanych plonów. Mimo zaostrzających się represji władze zmuszone były do zdecydowanych ustępstw, które tłumaczono trudnościami rządu w dziedzinie polityki wiejskiej, które zostały „spowodowane w pierwszym rzędzie praktykami niższej administracji podczas wzmacniania kolektywizacji. Dalsza polityka w tej dziedzinie polegać ma

[8] *Listy z Rosji Sowieckiej*, „Polska Zbrojna" nr 354 z 27.12.1929, s. 2.
[9] Tamże, s. 2.
[10] Tamże, s. 2; Alex, *Sowieckie zbrojenia moralne. Neo-pańszczyzna w ustroju rolnym* „Polska Zbrojna" nr 167 z 19.06.1936, s. 1.
[11] *Listy z Rosji Sowieckiej*, „Polska Zbrojna" nr 292 z 24.10.1929, s. 3.
[12] *Co to jest kolektywizacja*?, „Żołnierz Polski" nr 29 z 19.07.1931, s. 667.
[13] Alex, *Sowieckie zbrojenia moralne...*, s. 1.

na utrzymaniu wedle możliwości «liberalnego kursu» wobec wsi, na uchronieniu istniejących kolektywów przed rozpadnięciem się drogą zwrócenia większej uwagi na interesy poszczególnego członka kolektywu oraz na zaniechaniu w dalszej akcji kolektywizacyjnej wszelkich innych metod poza perswazją i zachętą"[14]. Efektem złagodzenia dotychczasowych zasad kolektywizacji było zezwolenie na posiadanie niewielkich zagród indywidualnych od 0,25 do 1 hektara, 1-2 krów na własność oraz pewnej ilości drobnej trzody i drobiu. Osiągnięte przez chłopów białoruskich ustępstwa miały w rzeczywistości jedynie charakter teoretyczny, gdyż stopień wyniszczenia gospodarki rolnej i hodowlanej, jaki dokonał się do tego czasu, stawiał możliwość posiadania jednej krowy tylko w sferze marzeń[15], tworząc w ten sposób „wielce dziwaczną symbiozę kolektywistycznej pańszczyzny z karłowatą zagrodą indywidualną, którą raczej można uważać za ogród warzywny, czy sad aniżeli za pole"[16].

Większość komunistów białoruskich, wśród których był również ludowy komisarz rolnictwa Dymitr Pryszczepaŭ, nie należała do grona entuzjastów stalinowskiej reformy rolnej. Dopiero ich aresztowanie i skazanie pozwoliło władzom sowieckim na zdecydowane przyśpieszenie tempa kolektywizacji i powiększenie do 10 procent areału ziemi uprawnej należącej do państwa[17].

Od początku 1930 roku nowi komisarze BSRR niezwykle gorliwie realizowali wszystkie dyrektywy Kremla odnoszące się kolektywizacji. Do marca 1930 r. terrorem przejęto 58 procent ziemi należącej do chłopów. Zwycięstwo, jakie odniosły władze, było jednak tylko pozorne. Chłopi zmuszani do skolektywizowania się wysprzedawali swój inwentarz, a to, czego nie mogli sprzedać niszczyli[18]. Doprowadziło to do pozornego spadku dotychczasowego oporu wsi, która w formie samoobrony gospodarczej zaczęła masowo przystępować do prowadzonej kolektywizacji. Chłopi przed przystąpieniem do kołchozów wysprzedawali swój dotychczasowy majątek, aby wejść do nowego gospodarstwa w roli najbardziej uprzywilejowanego „biedaka", stawiając przed władzami republiki konieczność odpowiedniego zabezpieczenia materiałowego nowo tworzonych kołchozów w maszyny rolnicze, inwentarz czy ziarno, do którego administracja nie była zupełnie przygotowana. Potwierdzeniem tego była relacja opublikowana na łamach „Wiarusa" gdzie pisano: „Gospodarstwa kolektywne nie otrzymały maszyn rolniczych, albo otrzymały je w stanie niezdolnym do użytku. Ciągników zepsutych w ciągu pracy nie naprawiano z braku warsztatów i części zamiennych"[19].

[14] *Nowy kierunek w polityce wewnętrznej Sowietów*, „Polska Zbrojna" nr 263 z 23.09.1932, s. 2.
[15] Alex, *Sowieckie zbrojenia moralne...*, s. 1.
[16] Tamże, s. 1.
[17] E. Mironowicz, *Białoruś*, s. 73.
[18] *Co to jest kolektywizacja*?, s. 668.
[19] *Dola włościanina ...*, s. 206.

Zmusiło to władze do pozornej zmiany kierunku dotychczasowej polityki rolnej tak, aby nie dewastowała całej gospodarki rolnej, obarczając jednocześnie winą za zaistniałą sytuację urzędników i ich nadgorliwość[20]. Najwyższe władze państwowe musiały się liczyć z jeszcze jednym niezwykle ważnym problemem. Zasadniczo rolniczy kraj o wybitnej przewadze elementu chłopskiego, który po wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej stanowił zdecydowaną większość w wojsku, był jednocześnie niezwykle wrażliwy na sprawy chłopskie. Konsekwencją tego było to, że z powodu stosunkowo częstych przypadków dezercji, a nawet buntów żołnierzy pochodzenia chłopskiego[21], niezwykle rzadko przeciwko chłopom kierowano oddziały Armii Czerwonej, wykorzystując do tłumienia wystąpień chłopskich jednostki GPU.

Jednak przyczynę tak szybkiego przekształcania gospodarstw chłopskich w kołchozy lub sowchozy należy upatrywać w kilku nakładających się wówczas czynnikach. Najważniejszym — według polskich publicystów — była niespodziewana zmiana nastawienia samych chłopów, która charakteryzowała się wręcz masowym pędem do kolektywizacji jako jedynej formy obrony choć części swojego majątku przed rozgrabieniem przez państwo. Rozmiary tego ruchu były zaskoczeniem również dla samych władz i ukazały ich zupełne nieprzygotowanie na pokrycie zwiększających się z dnia na dzień zapotrzebowań na kredyty, maszyny rolne, ziarno siewne itp.[22]

Doprowadziło to, mimo oficjalnych sukcesów kolektywizacji, do systematycznie pogłębiającej się dewastacji wsi szczególnie widocznej w złym stanie gospodarstw chłopskich i to zarówno państwowych, jak i tych prywatnych oraz w stale zmniejszającym się dochodzie państwa z podatku rolnego, wynoszącym w 1930 roku zaledwie 60 procent zakładanej kwoty[23]. Zmusiło to po raz kolejny władze państwowe do złagodzenia dotychczasowej polityki rolnej.

Obszary Białorusi nie były zresztą jedynym miejscem, gdzie ogromne braki w sprzęcie maszynowym potrzebnym np. do żniw stanowiły podstawowy problem w funkcjonowaniu kołchozów i sowchozów. Podobna sytuacja miała miejsce na obszarze całego ZSRR. Wymuszało to na władzach konieczność zaangażowania w rolnictwie zarówno ludności miejskiej, jak i Armii Czerwonej, która skierowała do pracy na wsi na terenie całego ZSRR około 100 tys. żołnierzy[24].

W propagowaniu zasad gospodarki kolektywnej władze białoruskie wykorzystywały cały dostępny aparat propagandowy z terenów BSRR, jak rów-

[20] „Wiarus" nr 2 z 13.04.1930, s. 34; *Nowy kierunek ...*, s. 2; *Co powiedział Stalin*?, „Wiarus" nr 5 z 29.01.1933, s. 94.

[21] *Dezercja w wojsku sowieckim*, „Polska Zbrojna" nr 127 z 11.05.1930, s. 5.

[22] *Listy z Rosji Sowieckiej*, „Polska Zbrojna" nr 354 z 27.12.1929, s. 2.

[23] *Listy z Rosji Sowieckiej*, „Polska Zbrojna" nr 314 z 16.11.1930, s. 4.

[24] D. R. Marples, *Historia ZSRR...*, s.124.

nież z obszarów całego ZSRR. W ocenie polskiej prasy w 1930 r. w samym tylko garnizonie piotrogrodzkim utworzono specjalne kursy, mające za zadanie przygotować 12 000 propagatorów kolektywizacji, którzy następnie zostali skierowani na obszar BSRR[25]. Otrzymali oni za zadanie organizację i prowadzenie marszów po obszarach całej republiki, których zasadniczym celem poza „nakłanianiem" ludności wiejskiej do tworzenia nowych wspólnot rolnych było uskutecznianie pracy już istniejących kołchozów[26].

Istotną rolę w popularyzacji kolektywizacji odgrywał Osoawiachim[27] — organizacja, której głównym jej celem było propagowanie wśród społeczeństwa przysposobienia wojskowego. Jednak członkowie Osoawiachimu musieli „dobrowolnie" brać czynny udział we wszystkich akcjach politycznych i gospodarczych partii komunistycznej, wśród których były zarówno prace przy wycince lasów na dalekiej północy, budowie linii kolejowych, jak i przy zasiewach, żniwach, walce ze szkodnikami zbożowymi oraz popularyzacja kolektywizacji[28]. Prowadzona wówczas reforma rolna przybrała, zdaniem polskich komentatorów, znamiona wojny przeciwko wsi. Wszystkich kułaków ogłaszano wrogami państwa sowieckiego, czego konsekwencją były zesłania na Syberię lub rozstrzeliwania[29]. Dążąc za wszelką cenę do zniszczenia włościan nie chcących pozbycia się własnej ziemi i przekształcenia ich w posłuszne narzędzie w rękach partii, pozbawiano ich za rzekomo niepłacone podatki gruntów, zabudowań i bydła, następnie pozostawiano ich na łasce opatrzności bądź zsyłano na północ Rosji do wyrębu lasów[30].

Według ocen polskiej prasy szybka kolektywizacja miała przede wszystkim cel polityczny. Realizowano go poprzez nieustanną pracę polityczną i propagandową nad odpowiednim urobieniem politycznym chłopów oraz ścisły nadzór nad nastrojami ludności wiejskiej. Skupiona w kołchozach i do pewnego stopnia w niej skoszarowana i poddana surowej dyscyplinie administracyjnej ludność dawała władzy o wiele łatwiejszą możliwość jej kontrolowania aniżeli to miało miejsce dotychczas[31], stanowiąc jeden z istotnych elementów przebudowy społeczeństwa posłusznego i podporządkowanego nowej władzy. Realizowano to poprzez nieustannie grożące ludności widmo

[25] *Z życia wojska sowieckiego*, „Polska Zbrojna" nr 175 z 29.06.1930, s. 4.

[26] Tamże, s. 4.

[27] Organizacja Osoawiachimu powstała na przełomie 1926/1927 roku i zajmowała się na terenie całego obszaru ZSRR prowadzeniem przysposobienia wojskowego zarówno młodzieży, przedpoborowych, jak również ludności pracującej. W roku 1935 liczyło około 13 milionów członków.

[28] J. Romanek, *Sowieckie przysposobienie wojskowe w ramach „Osoawiachim" w latach 1926-1939*, „Krakowskie Studia Małopolskie", nr 9/2005, s. 59.

[29] *Co to jest kolektywizacja*?, s. 666-667.

[30] *Dola włościanina ...*, s. 206.

[31] *Kolektywizacja a rozwój systemu terytorialnego armii czerwonej*, „Polska Zbrojna" nr 285 z 19.10.1931, s. 4.

aresztowań lub pozbawienia własności prywatnej i związanego z tym sposobu życia, obyczajów, religii oraz nadziei na przyszłość[32].

Prasa wojskowa wielokrotnie stawiała pytanie: dlaczego włościaństwo, mające w Rosji tak wielką przewagę liczebną, nie miało decydującego głosu w rządach krajem? Odpowiedź na to pytanie znajdowała się w specjalnie skonstruowanym systemie wyborczym, który zabezpieczał robotnikom wielką przewagę we wszystkich instytucjach rządowych[33]. Zgodnie z funkcjonującym prawem naczelny organ władzy państwowej (Zjazd Sowietów Związku) składał się z przedstawicieli poszczególnych rad miejskich i wiejskich całego państwa związkowego. Wybór delegatów odbywał się na zasadzie, w której na 25 000 wyborców miejskich przypadał 1 delegat, podczas gdy 1 delegat z obszarów wiejskich reprezentował 120 000 wyborców[34]. Dawało to ogromną przewagę delegatów robotniczych nad przedstawicielami największej grupy w państwie, którą stanowili chłopi i pozbawiało ich tym samym możliwości skutecznej obrony.

Wraz z postępami władz w zakresie upaństwowienia ziemi wzmógł się opór chłopów białoruskich. Prowadzona z różnym natężeniem kolektywizacja objęła stopniowo całą ludność wiejską. Mimo tego realizowana nieustannie pod wielką presją władz centralnych kolektywizacja nie zwiększyła powierzchni kołchozów i sowchozów, co sprowokowało kolejne prześladowania wsi białoruskiej. Obciążając ludność wiejską coraz to większymi karami pieniężnymi, systematycznymi rewizjami gospodarstw połączonych z konfiskatą mienia i dobytku, zmuszano tym samym chłopów do wstępowania do kołchozów lub ucieczki do miast[35]. Interesującą w tej kwestii wypowiedź przytoczono na łamach „Wiarusa" pisząc: „Dotąd w Sowietach odbywał się masowy ruch wywłaszczeniowy drobnej nawet własności, która stać się miała «wszystkich i niczyja». Jest rzeczą zrozumiałą, że wywołało to reakcję ze strony tych wszystkich, którzy cośkolwiek posiadali. Opór zamożniejszego chłopstwa, tak zwanych kułaków, grożący bardzo przykrymi skutkami dla obecnego ustroju zmusił czerwonego cara Rosji Stalina do wystosowania pisma, w którym potępia gorliwość swych podwładnych przy wykonaniu kolektywizacji i zapowiada zmianę polityki sowieckiej w stosunku do wsi. Ale dzisiejsza sytuacja mimo «zmiany frontu» i zaniechania wywłaszczenia, jest tak straszna, że tylko wielki urodzaj może uratować ten bądź co bądź bogaty kraj od klęski głodu"[36].

[32] *Co to jest kolektywizacja*?, s. 668; Alex, *Białorusin o Sowietach*, „Polska Zbrojna" nr 145 z 28.05.1937, s. 1.

[33] *Dola włościanina* ..., s. 206.

[34] *Rosja Sowiecka*, „Wiarus" nr 1 z 6.04.1930, s. 6.

[35] Możliwość emigracji chłopów do miast została ograniczona przez wprowadzenie przymusu paszportowego. Na jego podstawie zgodę na otrzymanie paszportu, a tym samym wyjazd do miasta wydawał zarząd kołchozu, bez którego żadna fabryka nie miała prawa go zatrudnić.

[36] *Ze Świata*, „Wiarus" nr 2 z 13.04.1930, s.34.

Nasilenie buntów mas chłopskich nie chcących pogodzić się z systemem nakazującym oddawanie prawie całego zboża państwu miało miejsce szczególnie w okresie żniw[37]. Coraz częstszą formą przeciwstawienia się władzy przez ludność wiejską stało się również wyrzynanie zarówno bydła, jak i całego posiadanego jeszcze inwentarza. Jak podkreślali polscy publicyści, praktyka ta przybrała wśród chłopów Białorusi sowieckiej wręcz masową skalę. W rejonie kościukowickim w kwietniu 1934 roku zabito 15 tysięcy sztuk bydła[38]. Podobne działania przedsięwzięli chłopi z rejonów mińskiego i orszańskiego. Jak podkreślano, działanie tego typu było wynikiem przyjętego przez chłopów hasła: „raczej zarżnąć i zjeść, aniżeli oddać do kolektywu"[39]. Tak zdecydowany opór przyniósł jedynie krótkotrwałe złagodzenie prowadzonej kolektywizacji, przy czym władze, podobnie jak w poprzednich latach, odpowiedzialność za wszelkie niepowodzenia i trudności zrzucały na barki urzędników nadzorujących jej przebieg lub wręcz oskarżały ich o celowe sabotowanie[40], dając tym samym władzy oficjalny argument do krwawego rozliczenia się z wszelką opozycją. Na przykład w 1933 roku prasa donosiła o aresztowaniu 75 wyższych urzędników resortów rolniczych republik Białorusi i Ukrainy, oskarżonych o utworzenie organizacji sabotażowej w rolnictwie, z których 35 rozstrzelano, a pozostałych skazano na długoletnie więzienie[41].

Piętrzące się trudności wewnętrzne Związku Radzieckiego, a w szczególności głód wywołany katastrofalnym stanem radzieckiego rolnictwa i całej wsi, wymusiły złagodzenie akcji kolektywizacyjnej[42]. Obarczenie winą za dotychczasowe niepowodzenia „wrogów ludu", odpowiedzialnych w oczach propagandy za sabotowanie pracy kołchozów[43], dało władzy możliwość zrzucenia odpowiedzialności za sytuację radzieckiej wsi na element uznany przez nią za niepożądany. Skupiając całą uwagę społeczeństwa przede wszystkim na zamożniejszym chłopstwie jako przyczynie niepowodzeń, zapowiedziano zdecydowaną likwidację własności kułackiej. Realizowano ją na podstawie przyjętej w styczniu 1930 r. uchwały, która położyła kres oddawaniu gruntów w dzierżawę, pracy najemnej, a także wymuszała konfiskatę ziemi, żywego inwentarza i budynków[44]. Jej konsekwencją była wydana w maju 1930 r. przez Komitet Centralny KC KP(b)B tajna dyrektywa określająca zasady

[37] *Bunty chłopów w Rosji Sowieckiej*, „Żołnierz Polski" nr 25 z 6.09.1938, s. 612-613.
[38] *Świat, zdarzenia i ludzie*, „Żołnierz Polski" nr 20 z 1.04.1934, s. 210.
[39] Tamże, s. 210.
[40] *Nowy kierunek...,* s. 2.
[41] *Masowy wyrok kolegium G.P.U.*, „Polska Zbrojna" nr 72 z 13.03.1933, s. 1.
[42] *„Pieredyszka" czy nowy kurs w wewnętrznej polityce sowietów*, „Polska Zbrojna" nr 184 z 8.08.1931, s. 1; *Co powiedział Stalin*, „Wiarus" nr 5 z 29.01.1933, s. 94.
[43] *Katastrofalna sytuacja rolnictwa w ZSRR*, „Polska Zbrojna" nr 164 z 16.06.1937, s. 3.
[44] D. R. Marples, *Historia ZSRR...*, s. 123-124.

postępowania wobec kułaków. Podzielono chłopów na trzy kategorie: najaktywniejszych przeciwników upaństwowienia ziemi polecono wysłać do obozów koncentracyjnych, najbogatszych do odległych obszarów ZSRR, natomiast pozostałych po skonfiskowaniu ziemi i mienia można było pozostawić na terenie BSRR[45].

Doprowadziło to do zwiększenia stale rosnącej liczby uchodźców pochodzących szczególnie z terenów przygranicznych, którzy decydowali się przedostać poza granice Związku Radzieckiego do takich państw jak Polska, Litwa, Łotwa, Estonia czy Rumunia. Według ocen zamieszczonych w „Polsce Zbrojnej" wypadki nielegalnego przechodzenia granicy polsko-sowieckiej przybrały rozmiary ruchu masowego i zmusiły władze polskie do wydania szeregu zarządzeń dotyczących dalszego losu uciekinierów[46], stanowiących kolejny element, na który należało zwrócić uwagę w dotychczasowej polityce integracji ziem wschodnich II RP[47].

O determinacji ludności zagrożonej kolektywizacją świadczył fakt, iż niejednokrotnie zostawiała ona cały majątek i starała się za wszelką cenę uciec za granicę[48]. Na łamach prasy polskiej wielokrotnie przytaczano relacje Białorusinów i Ukraińców o ogromnym terrorze stosowanym wobec mieszkańców wsi przy odbieraniu zboża. Ci, którym udało się granicę przekroczyć, określali akcję władz przeciwko chłopom w czasie ekspedycji zbożowych jako niezwykle okrutną i krwawą, w czasie której za odmowę wydania zboża lub za najmniejsze ociąganie się w pracach na rzecz kolektywów stosowane były surowe kary, z rozstrzeliwaniem włącznie, a nawet bombardowanie całych wsi[49].

Władze sowieckie, próbując zmniejszyć liczbę nielegalnych emigrantów, skierowały do pasa nadgranicznego liczne oddziały wojskowe z zadaniem powstrzymania uchodźców[50]. Jednak wobec niskiej skuteczności prowadzonych działań — zdaniem polskich publicystów — władze Kremla rozważały możliwość kolonizacji rejonów nadgranicznych z Polską przez byłych żołnierzy Armii Czerwonej oraz komsomolców. Według publikowanych informacji w rejonach pskowskim i witebskim republiki białoruskiej w 1933 r. planowano osiedlić około 900 kolonistów[51].

[45] E. Mironowicz, *Kształtowanie się struktury narodowościowej...*, s. 47-48.

[46] *Masowy ruch uchodźczy z Rosji Sowieckiej*, „Polska Zbrojna" nr 64 z 6.03.1930, s. 7.

[47] E. Mironowicz, *Plany integracji ziem wschodnich II Rzeczypospolitej w polityce obozu sanacyjnego (1935-1937)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", nr 18/2002, s.118-130; E. Mironowicz, *Białorusini w polityce piłsudczyków w latach dwudziestych*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", nr 23/2005, s. 34-59.

[48] *Co to jest kolektywizacja*, „Żołnierz Polski" nr 28 z 12.07.1931, s. 646; „Wiarus" nr 2 z 13.04.1930, s. 34.

[49] *Opowiadania zbiegów z ZSRR*, „Polska Zbrojna" nr 284 z 14 10.1938, s. 6.

[50] *Masowy ruch...*, s. 7.

[51] *U naszych sąsiadów*, „Polska Zbrojna" nr 360 z 31.12.1932, s. 3.

Prowadzona od 1929 r. kolektywizacja doprowadziła do ogromnego zubożenia białoruskiej wsi nękanej nieustannymi represjami oraz buntami. Na łamach „Wiarusa" sytuację ludności wiejskiej określano jako katastrofalną, z powszechną nędzą olbrzymich rzesz ludności, rozpętaną biurokracją i wszechobecnym terrorem[52]. Mimo, iż koszty stalinowskiej reformy rolnej na Białorusi były znacznie mniejsze niż w Rosji i na Ukrainie, gdzie z powodu głodu zmarło kilka milionów ludzi, tutaj liczbę ofiar szacowano na kilka tysięcy, choć jej dokładne określenie jest niezwykle trudne[53].

W okresie stalinowskiej modernizacji gospodarki radzieckiej największe ofiary na Białorusi poniosło środowisko chłopskie. Terror, związany z propagującymi wszelkimi metodami kolektywne formy gospodarki rolnej działaniami, dotykał zarówno chłopów, jak i najwyższe władze państwowe, zaliczając do „wrogów ludu" między innymi dwóch komisarzy ludowych, dowódcę okręgu wojskowego i jego zastępcę[54]. W ocenie zamieszczonej na łamach „Polski Zbrojnej" wiązano to z coraz silniejszymi tendencjami separatystycznymi ujarzmionych przez sowietów narodów, przejawiających się również w częstych spiskach dygnitarzy lokalnych przeciw Moskwie[55]. Wspólna walka chłopów białoruskich przeciwko władzy miała jeszcze jeden istotny wymiar społeczny. Jednocząc ludność zamieszkałą obszary BSRR w walce przeciw wspólnemu wrogowi, wpływała na kształtowanie się struktury narodowościowej.

W czasie największego nasilenia represji, wymierzonych między innymi we władze partyjne republiki w 1937 r., prasa wojskowa donosiła o aresztowaniu w szeregach władz białoruskich między innymi komisarzy: rolnictwa — Breneka i oświaty — Diakowa, 24 redaktorów gazet rejonowych oraz o usunięciu ze stanowisk 140 kierowników lokalnych komitetów partyjnych i około 150 dyrektorów przedsiębiorstw państwowych[56]. Za „wrogów ludu" uznano około 367 pracowników gospodarstw rolnych i stacji maszynowo-traktorowych (MTS-ów), których oskarżono o nieprawidłowe prowadzenie kolektywizacji oraz samowolne konfiskaty mienia chłopskiego między innymi w rejonie lepelskim[57].

W 1938 roku prasa polska informowała o wybuchu na Białorusi sowieckiej epidemii pryszczycy, która zdziesiątkowała bydło w kołchozach i sowchozach[58]. Sytuację pogarszał dodatkowo brak zarówno weterynarzy, jak

[52] *Największy wróg Polski*, „Wiarus" nr 3 z 15.01.1938, s. 67.
[53] Mironowicz E., *Białoruś*, s. 76.
[54] Alex, *Rewolucja Stalinowska*, „Polska Zbrojna" nr 184 z 6.07.1937, s. 1.
[55] *Polityczne cele moskiewskiego procesu*, „Polska Zbrojna" nr 74 z 15.03.1938, s. 5.
[56] *Masowe aresztowania na Białorusi sow*., „Polska Zbrojna" nr 171 z 23.06.1937, s. 2.
[57] Tamże, s.2.
[58] *Chłopi palą zboże w Sowietach, a pryszczyca dziesiątkuje bydło*, „Polska Zbrojna" nr 191 z 13.07.1938, s. 2.

i odpowiednich środków do walki z tą chorobą, która — według prasy — do lipca 1938 r. zabiła 40 000 sztuk bydła. Donoszono wtedy, iż wobec braku możliwości zwalczania epidemii „władze sowieckie z epidemią tą walczą na razie drogą poszukiwania «wrogów ludu», którzy mieli rzekomo celowo rozprzestrzeniać zarazki pryszczycy. Pod takim zarzutem został aresztowany sekretarz partyjny okręgu homelskiego Kurganow, który natychmiast został rozstrzelany"[59].

Wynikiem kolektywizacji było przywrócenie przez bolszewików niemal wszystkich elementów prawa feudalnego i postawienie chłopów w sytuacji prawnej, przypominającej stan sprzed reformy uwłaszczeniowej z 1861 r. Zdaniem polskich publicystów „obecny ustrój rolny w sowietach jest pańszczyzną, (...) z tą poprawką, że jest to oczywiście pańszczyzna na rzecz państwa, a nie na rzecz pana"[60]. „Polska Zbrojna" podkreślała na swych łamach w 1936 roku, iż wydane na przestrzeni ostatnich lat dekrety stanowiły najlepszą charakterystykę sytuacji, w jakiej znaleźli się chłopi. Dekret o „ochronie własności społecznej", groził karą śmierci za zerwanie choćby jednego kłosa na skolektywizowanym polu, natomiast dekret o „nienaruszalności granic kolektywów" zasadniczo „przywiązuje chłopa do ziemi", uniemożliwiając mu opuszczanie granic kolektywu bez straty swego majątku[61].

Змест

Калектывізацыя на Беларусі была часткай вялікіх пераўтварэнняў, якія праводзіліся ў Савецкім Саюзе ў аграрнай сферы. Спадарожнічала ім жорсткае насілле ў адносінах да непаслухмяных сялян. Паралельна пачаўся працэс паскоранай індустрыялізацыі, у ходзе якога істотную ролю мела адыграць дармовая рабочая сіла, атрыманая ў выніку масавых рэспрэсій у дачыненні да збунтаваных сялян. Польская выведка па зразумелых прычынах цікавілася падзеямі за ўсходняй мяжой. Атрыманая інфармацыя аб вайне савецкай улады супраць вёскі распаўсюджвалася галоўным чынам на старонках вайсковага друку. Гэтыя весткі мелі быць перасцярогай перад камунізмам, у якога былі шматлікія прыхільнікі ў вёсках ва ўсходніх ваяводствах. Газеты пісалі не толькі аб рэпрэсіях, але таксама аб абсурдах калектыўнага гаспадарання. Тэрор, рабаванне зямлі і маёмасці, а ў выніку зняволенне сялян у ацэнцы вайсковай прэсы складалі сутнасць камуністычнай сістэмы.

[59] *Tamże*, s. 2.
[60] Alex, *Sowieckie zbrojenia moralne...*, s. 1.
[61] Tamże, s. 1; *Co to jest kolektywizacja?*, s. 668.